

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie rs. 6
Półrocznie " 3
Kwartalnie " 1 k. 50
Miesięcznie " 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8
Półrocznie " 4
Kwartalnie " 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Sulpicjusza B. M.
Jutro: Anzelma B. D. K.
Wschód słońca o godz. 4 min. 56. Zachód o godz. 7 min. 3.
Długość dnia godz. 14 min. 7. Przybyło dnia godz. 6 min. 27.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzósze ogłoszeń powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

O ROZWOJU rzemiosł i rękodzieł.

IV.

Pierwszem wymaganiem, jakie postawić należy w interesie podniesienia i rozwoju rzemiosł, jest ich równouprawnienie z wielkim przemysłem. Osiągnąć się ono daje w sferze prawnej przez jednolitość organizacyi przemysłowej, ujmującej w jednakowe ramy prawno-politycznego bytu i stawiającej w możliwie jednakowe warunki istnienia wszelkie przejawy przemysłowego życia. Nie usunie to jednak, lecz ograniczy tylko przewagę kapitału, nie sprowadzi faktycznego równouprawnienia go z pracą. Rozstrzygnięcia kwestyi spodziewają się optymiści od swobody stowarzyszeń i od organizacyi związków robotniczych jak angielskie Trades-Unions i niemieckie Gewerkvereine. Ta droga, drogą samopomocy mają dojść klasy pracujące do niezależności od kapitału. Droga ta nie zrywa wcale z wolnością pracy. Takie np. rzemieślniczo-robotnicze związki, jak Fachvereine niemieckie chcą rzemiosła wolnego, a jeśli ustanawiają jakiś przymus, to tylko taki, który zabezpieczy może pracownika od nieprzewidywanych przewrotów losu i doszczętnego podkopania jego względnego dobrobytu. Przymus ten wyraża się w ustanowieniu obowiązku należenia do towarzystwa wzajemnej pomocy. Interesy spóżywców i wytwórców zabezpieczają biura specjalne, z jednej strony polecając sumienność rzemieślników i biorąc w komis towarów, z drugiej strony wymagając od chcących z tego korzystać, wykazania fachowego uzdolnienia. W niczem one wszakże nie krepują po za tem swobody zarobkowania i zbytu. Związki te podają pomoc w prowadzeniu spraw rzemieślników i obrońcie od nadużyć pracodawców.

Od organizacyi i przymusu cechowego bardzo to dalekie.

Po za sferą samopomocy pozostaje szerokie pole dla państwa i społeczeństwa do uprzywilejowania klasie rzemieślniczej dróg i podania środków do wprowadzenia w życie tej samopomocy. Różne wypowiedziane się postulaty w tym kierunku na zachodzie Europy; publiczności rosyjscy zgadzają się tu z za-

chodniami. Na zasadzie wskazówek praktycznej i nauki, domagają się oni w interesie podniesienia rzemiosł: zakładania szkół elementarnych dla uczniów, szkół profesjonalno-rzemieślniczych dla czeladników,—organizacyi specjalnego kredytu dla rzemieślników lub, co właściwiej, udostępnienia dla nich ogólnych instytucyj kredytowych, polepszenia warunków zakupu materiałów surowych i zbytu gotowych wyrobów, uregulowania wewnętrznego bytu warsztatów, reformy przepisów o najmie w kierunku zabezpieczenia obustronnych interesów, wolności stowarzyszeń i t. p.

Jeżeli gdzie, jak w Austrii (ostatnia nowela robotnicza), widzimy działania odmienne, to wypływają one nie z ekonomicznych lecz politycznych prądów, które chcą zapewnić przewagę w państwie klasom historycznie lub faktycznie uprzywilejowanym.

Ekлекtyczny utwór sekcji IV warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu w postaci projektu nowej ustawy rzemieślniczej nosi na sobie ślady pokrewieństwa z temi prądami przez usiłowanie wznowienia więzów cechowych, jakkolwiek jej inicjatorzy wypierają się tego.

Projekt domaga się utworzenia „obowiązkowych stowarzyszeń” na podstawach organizacyi cechowej. Każdy rzemieślnik musi, wedle projektu, należeć do zgromadzenia, nie ma prawa trudnić się rzemiosłem i wykupować patentu bez złożenia wpłaty egzaminu w zgromadzeniu. Uczniowie i czeladnicy muszą terminować, pierwszy najmniej lat dwa lub też przedstawić świadectwo z ukończenia szkoły fachowej. Czładnicy powinni dowiedzieć, aby zostać majstrami, znajomości rzemiosła. Majstrami mogą być tylko miejscowi poddani. Zgromadzenia dzielą się na warszawskie i powiatowe. Powinny one mieć rzemieślnicy mogą zakładać warsztaty w Warszawie pod warunkiem wykazania dodatkowego uzdolnienia w swym fachu. Czładnicy tworzą również zgromadzenia. Wszystkie zgromadzenia warszawskie i wszystkie powiatowe łączą się w oddzielne ogólne związki ze wspólnymi zarządami i kancelaryami. W Warszawie i w powiatach kasy dla chorych i pomocy po jednej na związek. Do kas obowiązkowo należą rzemieślnicy i wnoszą one przysięgę składki. Sądy polubowne, składające się z majstrów i czela-

dników rozstrzygają wewnętrzne sprawy cechu. Terminatorzy pozostają w dotychczasowej, niedopuszczającej ścisłej kontroli zależności od majstrów, majstrowie posiadają nad nimi nieco tylko ograniczone prawo kary. Stosunek terminatorów do majstrów zostaje po dawnemu ujęty w formę kontraktu, zawieranego na dowolną ilość lat. Ograniczenia ilości terminatorów u jednego majstra, projekt nie wprowadza. Przemysł fabryczny pozostaje wolny, poza sferą zgromadzeń rzemieślniczych.

Widzimy więc z tego krótkiego zarysu, że projekt znosi wolność zarobkowania, wprowadza więzy cechowe, uciążliwą drogę wyzwoleń i hierarchię, zostawia kontraktowanie uczniów, gdzie strona słabsza, rodzic i opiekunowie, musi poświęcać interesy pupila na rzecz silniejszego ekonomicznie kontrahenta — majstrów, którzy tu mogą dyktować warunki. Nieograniczenie ilości terminatorów u jednego majstra, pozwala temuż wyzyskiwać dowolnie ich pracę i opóźnia zyskanie przez ucznia odpowiedniego uzdolnienia. Przeciwnie to poglądom ekonomistów i mężów stanu francuskich, domagających się zniesienia kontraktów, jako zabezpieczających prawie wyłącznie interesy majstrów.

Z drugiej strony znajdujemy w projekcie ustępstwa i dla wymagań współczesnych przez zrobienie wyjątku dla świadectw z ukończenia szkół fachowych, zaprowadzenie wspólnych kas pomocy i sądów polubownych. Te wszakże i inne dodatnie strony o wiele nie przeważają ujemnych, a pozostawienie dotychczasowej wolności przemysłu fabrycznego, pozbawia projektowaną organizację jednolitości.

Dwie sprawy tak ściśle ze sobą związane, jak rozwój przemysłu wielkiego i podniesienie, oraz dalszy rozwój rzemiosł nie mogą być rozstrzygane oddzielnie, niezależnie od siebie i wszelkie projekty nie biorące na uwagę ich wzajemnego stosunku będą miały wartość usiłowań pogodzenia sprzeczności interesów ogółu bez ograniczenia samolubnych dążeń jednostek i klas oddzielnych. Nie wątpimy o dobrych chęciach i miłości dobra publicznego inicjatorów projektu, jak to czyni wcale niedwuznacznie p. R. w swojej broszurze, sądzimy wszakże, iż na postawienie przez nich powyższych postulatów wpłynęło zapewne fałszywe tego dobra publicznego poj-

mowanie i hołdowanie panującym od niedawna wśród nas prądom godzenia rzeczy, do pogodzenia niemożliwych. Projekt został, jak wiadomo, odrzucony na posiedzeniu sekcji IV towarzystwa w dniu 15 marca b. r. (patrz „Dziennik Łódzki” Nr. 61), przyjęto zaś wniosek opracowania innego przy pomocy nowej ankiety. Pozostanie więc on dokumentem historycznym, gdyż jesteśmy przekonani, że dojrzała rozważa i wszechstronna dyskusja wprowadzi sprawę na racjonalne tory.

Obywatelski i liberalny duch, jaki, bądźco bądź, tknie z niektórych powyżej wzmiankowanych, a dodatnią stroną projektu stanowięcych zasad, żądanie obowiązkowego należenia do cechów, szereg wskazówek dostarczonych przez badanie środków dźwignięcia i rozwoju przemysłu wielkiego, zrozumienie jego potrzeb i wagi dla kraju, — wszystko to, zdaniem naszym, usprawiedliwia wypowiedzianą przez nas nadzieję.

Wśród materiałów, jakie nowa ankieta winna wziąć pod uwagę, w pierwszym rzędzie postawić należy, zdaniem naszym, projekt organizacyi przemysłowej, podany w broszurze p. Rudnickiego.

Wychodząc z zasady konieczności wprowadzenia jednolitej organizacyi przemysłu celem postawienia wszystkich jego form w jednakowych warunkach, z jednakiemi prawami i obowiązkami dla wszystkich, p. R. żąda: objęcia przez nową organizację i przemysłu wielkiego, opodatkowania tego przemysłu i majstrów na utrzymanie szkół fachowych, zakładania szkół takich średnich i niższych, utworzenia instytucyj kredytowych, zarówno dostępnych dla wielkich, jak i drobnych przemysłowców i rzemieślników.

Sam projekt organizacyi p. R. opiera się na gminie przemysłowej, jako organie samorządu klas przemysłowo-rzemieślniczych. Gmina taka obejmowałaby zarówno wielkich, jak drobnych przemysłowców i rzemieślników z personelem fabrycznym i czeladzią. Gminy tworzą większe miasta, a mniejsze i miasteczka—z okręgami. Każdy ma prawo trudnienia się przemysłem i obowiązanym jest należeć do gminy. Zarząd jest wybieralny, prezes powinien posiadać pewien cenzus naukowy. Sprawy gminne, przechodzące kompetencję zarządu, decydują się ostatecznie na ogólnem zebraniu gminnem. Wszyscy należący do gminy pla-

Pruderya i literatura.

— o —

Kto się podejmuje wykazania wpływu, wywieranego przez pruderyę na piśmiennictwo chwili bieżącej, dobrze uczyni, gdy przedewszystkiem ustali pojęcie pruderyi, inaczej bowiem łatwo wpadnie w niebezpieczeństwo dojścia do mylnych wniosków. Czemże więc jest pruderya? Pruderya jest egzaltowaniem, jeśli nie udanem, poczuciem wstydu; do prawdziwej wstydlivosti, do rzeczywistej czystości duszy zostaje w stosunku takim, jak z jednej strony zabobon do wiary, a z drugiej, jak bigoterya do pobożności. O ile też znakomicie więcej jest w świecie zabobonów i bigoteryi, niż prawdziwej wiary i rzetelnej pobożności, o tyle też bez porównania więcej jest pruderyi, niż rzeczywistej wstydlivosti; śmiało nawet twierdzić można, iż towarzystwo nasze znajduje się pod jarzmem pruderyi i że to panowanie pruderyi w znacznej niestety mierze przyczyniło się do doprowadzenia nie tylko rosznów, lecz i wytworów sztuk pięknych, nie wyłączając literatury nadobnej, do obecnej ich płytkości.

Najpobieżniejszy rzut oka na dzieła malarstwa i rzeźby wykazuje, że najpiękniejszym stawianym im zarzutem jest nagie ciało człowieka z zachwycającą grą jego linii i barw. Pruderya wymaga—lecz szczęściem tylko z częściami powodzeniem—by malarz i rzeźbiarz czynili ustępstwa na rzecz t. z. „przyzwoitości” i nie przedstawiali ciała zupełnie nagiego, by je przynajmniej miejscami osłaniali, chociażby listkami figowym.

Ów listek figowy, symbol przyzwoitości,

i w literaturze nadobnej wielką odgrywa rolę, większą nawet, niż w sztukach plastycznych. Wszak w literaturze, zwłaszcza zaś w niemieckiej i angielskiej, niezmiernie się przywiązuje wagę do przyzwoitości. Nie tylko publiczność i wydawca orzekli, że autor zdaleka się trzymać powinien od miłości zmysłowej, jednej z najobszerniejszych oraz artystycznie najwydatniejszych dziedzin; owszem i policja sławetna oraz sądy przywłaszczyły sobie rolę stróżów przyzwoitości i przedsięwzięli resp. usiłować przedsięwziąć oczyszczanie dzieł nietylko autorów drugorzędnych, lecz i najwybitniejszych poetów olówkiem cenzorskim lub przez konfiskatę—ze wspomnę tylko o konfiskacie dziennika Goethego i o procesie, wytoczonym Spielhagenowi z powodu jednego ustępu w romansie „Angela.” Większość owych puryfikacyi, aczkolwiek dokonywana w najlepszej wierze, jednakowoż równa się kastracyi dzieła sztuki, padającego ich ofiarą. Mojem zdaniem i wówczas są szkodliwymi, lub co najmniej bezużytecznymi, kiedy dzieło puryfikowane pretensyjnie nawet do nazwy „arcydzieła” rościć nie może. Niektórzy są zdania, iż w takim wypadku olówek cenzora resp. konfiskata są zupełnie na miejscu, odparłbym je wszelako tem, iż sposoby te nie są dopuszczalne już z tej ogólnej przyczyny, że pogodzić się nie dają z istniejącą (jakoby!) w Niemczech wolnością druku, a powtóre, że i tak nie nie pomagają. Zakazy urzędowe, podług mego sposobu pojmowania rzeczy, mają rację bytu li wówczas, kiedy idzie o usunięcie niebezpieczeństwa, grożącego dobru ogólnemu. Niebezpieczeństwa zaś takiego nie wywołają najwyuczulniejsze nawet utwory francuskich pornografów, — nie są oni niszczycielami cnoty, mogącemi wstrząsnąć podwaliny ety-

czne społeczeństwa, a temsamem i państwa, ta cnota bowiem, dla której sama lektura stanowi niebezpieczeństwo upadku, runie niewątpliwie przy pierwszej rzeczywistej pokusie, nawet gdyby książek wcale nie było.

Pruderya więc wymaga od autora zrzeczenia się dla niej przedmiotu jego poezyi, który ze wszystkich najwięcej jest zdolnym do wywoływania skutków najpotężniejszych, bodźca wpływającego na ukształtowanie losu człowieka w życiu częściej niemal od wszystkich innych: namiętności zmysłowej z jej skutkami. Autor ma się wyrzec przedstawiania jej, lub też przynajmniej osłaniać ją listkami figowymi. Przytem pruderyę bynajmniej nie obchodzi, czy autor posługując się tym bodźcem, nie ma na oku najwznioślejszych idei etycznych, czy właśnie wskazywaniem na niebezpieczeństwa, w które wtrąca człowieka namiętność, nie rozjaśnia zapytrywań czytelnika i nie wpływa uszlachetniająco na jego charakter. Pruderya, której, nawiasem mówiąc, argumentami i dowodami przekonać niepodobna, co znowu żeńskim jej charakterem się tłómaczy,—odwraca się zgorzonna, a na wszystkie przełożenia odpowiada jedynie: „Chociażby... a jednak to skandaliczne!”

W myśl pruderyi, a niestety aż nadto dzieje się w myśl jej, poezya zostalaby pozbawiona najwznieściejszych tematów i autor mógłby śmiało stosować do siebie słowa, wyrzeczone przez Mefista do Fausta: „Co wiesz najlepszego, tego jednakże chłopcom powiedzieć ci nie wolno.” — gdyby tu notabene chodziło o chłopców; chodzi zaś pruderyi o dziewczęta i niewiasty, o których w drugiej części Fausta powiedziano tak trafnie: „Nie wolno głosić przed uszami niewinnymi tego, co dla niewinnych serc niebezpiecznym jest.” Bo właśnie tylko kobie-

ty zaprowadziły panowanie pruderyi jak w życiu, tak i w sztuce i literaturze.

Niewątpliwie kobiety mają prawo wymagać, by nie obrażano ich poczucia wstydu. Niesłusznie atoli są ich uroszczeniami, by dla nich autor gwałcił prawdę lub ją osłaniał, dlatego, że prawda jest — naga, tem mniej zaś domagać się tego powinny, gdy wstydlivość ta do tego stopnia jest nienaturalnie egzaltowana, że to, co naturalne wydaje im się gminem i zdrożnem.

Brutalność i gminność oczywiście w literaturze prawa bytu nie mają — lub też jedynie, gdzie służą tłem, — nie zaś dlatego, że gwałcą uroszczenia pruderyi, a dlatego, iż ordynarne jest artystycznie niepięknem, i z tego względu potępienia godnem.

Z tych więc powodów, nie zaś ze względów pruderyi, należałoby zaprotestować, jeżeli autor np. opisy stosunków płciowych uważa za główny cel swego dzieła, gdy je maluje rozlewle, nie mając przytem na widoku określonego celu artystycznego, a może jedynie by spekulować na poziomych czytelników swych instynktach. W tym razie pruderya może się spodziewać sukcesu nie tylko ze strony prawdziwego poczucia wstydu, lecz i estetyki. Również i z tej samej przyczyny potępić należy sprośny żart, czy to dla oka czytelnika, czy to dla ucha widza teatralnego. Dowcip, którego przedmiotem są stosunki płciowe w jednym nader rzadkim wypadku ma rację i prawo bytu w literaturze: gdy stanowi nieodzowny rys charakteru, gdy osobistość, przedstawiona przez autora bez tego sprośnego żartu byłaby nieprawdziwą, lub niedostatecznie scharakteryzowaną.

(Dokończenie nastąpi).

ca podatek postępowy od dochodów brutto. Rozkład opodatkowania i ułożenia tabeli podatkowej i opieki nad chorymi, sierotami i podupadłymi członkami ciężkiej gminy, gmina również ma obowiązek utrzymywania jednej niższej szkoły fachowej z bezpłatną nauką rzemiosł. Wybieralne komitety przemysłowe gubernialne reprezentują przed władzą interesy wszystkich gmin oraz kontrolują ich gospodarstwo finansowe. Członkowie komitetów, zatwierdzani przez władzę, są płatni, a przynajmniej połowa posiadać musi wyższe wykształcenie fachowe. W każdej gubernii utrzymywana jest na koszt wspólny gmin wyższa szkoła dla majstrów pod opieką komitetu.

Zgadza się w zasadniczych punktach z autorem projektu, musimy się zastrzec przeciwko formie, w jaką są organizacje obłeki. Stwarza on w swej gminie przemysłowej oddzielny organ samorządu z pewnymi dość znacznymi atrybutami administracyjnymi i policyjnymi, organ obejmujący jedną tylko klasę ludności. Autonomiczny zaś urząd dąży jako do swego ideału, do objęcia wszystkich warstw społecznych w ramy samorządu. Do ideału tego zbliża się nasza wszechstanowa gmina wiejska, niezbyt trafnie zestawiana przez pana R. z jego gminą przemysłową. Ta ostatnia z silnym odcieniem administracyjno-policyjnym, zamala posiada charakteru ekonomicznego, a choćby mogła, przez wyrobienie dojrzałości i zrozumienia własnych interesów w klasie rzemieślniczej, — przygotować grunt odpowiedniejszy dla stowarzyszeń ściśle ekonomicznych, — to jednak wydaje nam się, że mogłaby krępować w następstwie ich rozwój i powstrzymywać rozwój techniczny. Projekt prztem pomija kwestję: środków do zabezpieczenia interesów spóżywców i wytwórców, pośrednictwa w zbycie, stosunku pracujących do pracodawców i inne, wchodzące w zakres pracodawczej i administracyjnej działalności państwa lub najracjonalniej rozstrzygane w łonie stowarzyszeń ekonomicznych, jeśli te działają na tle sprzyjających warunków politycznych i społecznych.

W miarę dalszego rozwoju sprawy rzemiosł spodziewamy się niejednokrotnie jeszcze nieść sposobność zapoznania czytelników z nowymi jej fazami lub potrącenia o kwestie ściśle z nią związane, jakkolwiek nie ludzimy się zbyt nadziej, aby projekty te wpłynęły na bliskie rozstrzygnięcie sprawy rękodziel na gruncie miejscowych potrzeb i interesów. *)

K. L.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 16 kwietnia). Spodziewano ożywienie giełdy dla papierów rosyjskich nie urzeczywistniło się w tygodniu ubiegłym. Pomimo ogromnej ob-

*) Zwracamy uwagę pana R. aby w przyszłych swych pracach unikał obcych naleciałości, których pełno w jego broszurze. Wyrażenia śledzić za csem, Germania (współczesne Niemcy), ponczający, u-niej-zenie, w latach czterdziestych, sześćdziesiątych, olukski i muństwo podobnych nie są polskimi. Przepisek autora.

fitości na rynkach pieniężnych, nie mają dotychczas powodzenia zabiegi finansistów berlińskich, potrzebujących dobrego usposobienia i wysokich kursów dla pomyślnego przeprowadzenia operacji finansowych. Kapitałisci prywatni nie dowierzają stosunkom politycznym, ani giełdzie, której usposobienie jest chwiejne i niepewne. Na tutejszym targu wekslowym przez cały tydzień panowała cisza. Nie znajdując żadnego oparcia w wywozie, bankierzy tutejsi kierowali się jedynie wskazówkami berlińskimi, od których wahania zależała wysokość kursu waluty na giełdzie tutejszej; kurs na Londyn wahał się między 21 1/2 i 21 3/4; weksle londyńskie na dostawę ofiarowane dziś po 21 3/4, nie znajdowały nabywców. Złoto nabywane we czwartek po 9 rs. 28 k., było dziś ofiarowane po 9 rs. 26 kop. Na targu papierów publicznych panowało usposobienie mocne, kursy papierów spekulacyjnych podniosły się po większej części, pomimo pogłoszek, jakoby wkrótce miały być ogłoszone podwyżki o 4 proc. pożyczkę wewnętrzną, której kurs podają na 82—84. Niski kurs waluty rosyjskiej wzbudza coraz większy popyt na papiery przynoszące dochód w złocie, lecz skutkiem zupełnego braku sprzedawców, nie wychodzi z granic bardzo umiarkowanych. Kurs sześcioprocentowej renty złotej podniósł się do 197 1/2 (o 1 1/2 %), pięcioprocentowa do 161 1/4 (1 1/2 %), a pięcioprocentowa konsola zyskała 1/4—1/2 % — ostatnie nabywane przeważnie na dostawę we wrześniu, głównie na rachunek zagraniczny. Kurs metalicznych listów zastawnych towarzystwa wewnętrznego kredytu ziemskiego obniżył się o 1/2 % (162 1/2 — 161 1/2), skutkiem realizacji. W dziale akcji bankowych, prywatne obniżyły się na 385, były następnie przedmiotem wielkich obrotów, przyczem kurs ich podniósł się do 394; międzynarodowe realizowano po wypłaceniu dywidendy 14 rs.; podaż obniżyła ich kurs do 455 (o 11 rs.); dyskontowe straciły 10 rs., zeszły do 750. Akcje towarzystwa ubezpieczeń w ogóle trzymały się słabo. Od dnia 8 do 14 kwietnia obniżyły się akcje towarzystwa z 1300 na 1288, tow. drugiego z 298 na 295, tow. „Salamandra“ z 590 na 585, tow. „Rosga“ z 345 na 323 + 17.50 dywidendy. Akcje innych towarzystw ubezpieczeń utrzymały się przy cenach dawniejszych, lecz przeważały w podaż. Akcje towarzystw żeglugi trzymały się mocniej; akcje tow. rosyjskich podniosły się o 20 rs. (do 890), a akcje tow. „Kaukaz i Merkury“ o 7 rs. (do 537). Z akcji kolejowych zwykłej ośmiogłowej: rybińskie 1 rs. (101—103—102), carscyjskie 2 1/2 rs. (do 142 1/2), kursko-kijowskie 5 rs. (do 363 1/2), moskiewsko-riazińskie 7 rs. (do 475), kozłowsko-tambovskie chwiliły się pomiędzy 93 1/2, 95 i 94; południowo-zachodnich nabywano bardzo mało po cenach niezmiennych, akcje głównego towarzystwa spadły z 281 na 278 1/2, innemu zaś wcale nie obracano. Bilety bankowe nabywano po cenach resztygodniowych, za rentę nową płacono 98 3/4—98 1/2, za listy zastawne szlacheckiego banku ziemskiego 98 3/4—98 1/2. Pożyczki wschodnie trzymały się mocno, dzięki zakuyom zagranicznym i podniosły się o 1/2 % do 99 1/2—100. Bardzo mocno trzymały się pożyczki premiiowe, skutkiem zakupów spekulacyjnych; kurs emisji pierwszej podniósł się do 252 (o 6 rs.), a drugiej do 232 1/2 (o 2 rs.).

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 18 kwietnia). Ubiegły tydzień giełdowy liczył właściwie tylko trzy dni: wtorek, środek i czwartek. Dwa następne zebrania były bardzo mało odwiedzane, z przyczyny święta u izraelitów. We wtorek notowano poprawę w Berlinie, i o to nie tak znaczną, jak się spodziewano na podstawie pierwszych doniesień. Nazajutrz bezmiernie kursy berlińskie wzbudziły już niepokój, który wzrósł we czwartek, gdy ruble apległy obniżyć. Dopiero w piątek wzmożono się usposobienie, a jeszcze bardziej w sobotę. Ruble doszły do 180. Obroty trzymały się w ogóle średniej miary; kursy obniżyły się z 56.05 na 55.75 w środę, postąpiły następnie prawie na 56 i wróciły w sobotę do poziomu środowego. Ostatecznie więc waluty oboje zakończyły tydzień zniżką 10 %. Targ papierów publicznych zachował postawę bardzo mocną. Wobec niestałości kursów i powściągliwości sprzedawców, kursy musiały podnieść się znów. Najwięcej dopytywano się o listy zastawne ziemskie, pierwsze cztery serie po 102.25 szły głównie do Berlina; se-

rya piąta, chwilowo bardzo poszukiwana, doszła do 101, lecz jest to kurs bardziej żądany. Listy m. Warszawy sery pierwszej nabywano w cenach konwersyjnych po 100.50, niżej brak oddałych; sery drugą nabywano chętnie po 99.50; trzecią i czwartą zrownano się na 99 — tyle żądano i płacono na przemian. Za po raz pierwszy wprowadzono na giełdę listy m. Warszawy sery piątej zapłacono 98.50; obroty były niewielkie, bo mało tych listów dotychczas wypuszczono. Obligacje kanalizacyjne doprowadzone do 96.50 za duże sztuki, potem miały nabywców po 96. D a listów m. Łodzi usposobienie wzmożniło się trochę. Z papierów rządowych listy likwidacyjne trzymały się słabo; duże sztuki ofiarowano po 94.40, małe po 94.20. Pożyczki wachodnie nawet trzeciej emisji ofiarowano po 99.75; tyleż zapłacono w sobotę za większą sumę. Najwięcej jeszcze nabywano renty kolejowej po 99—98.80, przy usposobieniu zniżkowym. Bardzo wzmożono się usposobienie dla pożyczek premiiowych obu emisji; nabywano pierwszą po 251, drugą po 233. Z monet marki wciąż ofiarowano, kupony celne około 6 1/2, ruch miały z przyczyny święta.

Barcelna. H a v r e, 16 kwietnia. Sprzedano 1157 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 68.50, gorzawa 66.00, Georgia dobra ordynaryjna 69.50, ordynaryjna 68.00, na kw. 67.90 na maj-cz-lp. 67.25, na sier.-wrz.-paź. 68.00, na list. 66.10. Oomra dobra ordynaryjna 66.00, Broach dobra ordynaryjna 62.00.

Cukier. O d e s a, 16 kwietnia. Rafinada B. dz. 5.20 (w przeszłym tygodniu 4.65), Gniwan 5.05 (4.55), Czarnomorskie 4.95 (4.45). Mączka w miejscu z dostawą w Ode- 3 85 (3.40), z przyszej kampanii 3.80 (3.45).

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Warszawa. Jabłeczni. Zaniedbana od dawna w kraju naszym fabrykacja jabłeczników i gruszczyków, powoli ożywiać się zaczyna. Jeden z przedsiębiorców kulinarnych zamierza w ciągu lata sprzedawać własnej roboty jabłeczniak na kufelki, w cenie mało co wyższej od ceny piwa.

Konferencja piwowarów i producentów chmielu, mająca się odbyć w kwestyi oceny chmielu zagranicznego, została zaniechana; albowiem jak wiemy, kwestya ta będzie uregulowana na innej drodze.

Szkola techniczna kolei warszawsko-wiedeńskiej składa się ze szkoły wstępnej, pozostającej pod kontrolą ministerium oświecenia i nie mającej nie wspólnego z oddziałami technicznymi, oraz szkoły technicznej, zostającej pod kierunkiem ministerium komunikacji. Do tej ostatniej wstępować mogą wychowawcy szkół rządowych miejskich. Ponieważ jednak szkoła wstępna na kolei warszawsko-wiedeńskiej programem swoim w zupełności odpowiada szkołom miejskim, więc kuratora szkoły wniosła do władzy prośbę o nadanie tej szkole przywileju szkoły miejskiej, ażeby kończący oddziały wstępne mogli następnie zapisywać się i kończyć oddziały szkoły technicznej. Decyzja władzy w tym przedmiocie stanowić będzie o przyszłości tego pożytecznego zakładu naukowego, gdyż w razie odmownej odpowiedzi, szkoła techniczna, włączając w wstępny, przemienioną będzie na szkołę rzemiosł z kursem 6-letnim.

Korespondencja pocztowa z Rumunią. Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że odtąd posyłki wartościowe i pieniężne mogą być przesyłane do granicy rumuńsko-rosyjskiej niefrankowane lub frankowane,

przyczem w ostatnim wypadku opłaca się za przesyłkę ich w granicach Rosji według obowiązującej taksy wewnętrznej, z tą tylko zmianą, że opłatę należy obliczać od łuta, nie zaś od 15 gramów. Oprócz tego do każdej z tych posyłek mają być dołączane w dwóch egzemplarzach adresy zwrotne (niezależnie od tych, jakie piszą się na samych posyłkach) i deklaracje.

Zarząd dróg żelaznych południowo zachodnich wprowadził nowe normalne ceny za naładowanie i wyładowanie towarów a nadto postanowił wydawać urzędnikom i oficyalistom drogi premia, jeżeli się okaza oszczędności w przeznaczonych na ten cel wydatkach.

Dla ziemian. „Moskowskija wied.” donosi, że szlachta guberni tambowskiej wystąpiła do rządu z podaniem o ułatwienie formalności przy wydawaniu pożyczek pod sola-weksle.

Nauka rzemiosł w szkołach ludowych, pozostających w zawiadywaniu ministerium oświecenia, została stanowczo zdecydowana, jak się dowiaduje „Nowoje wremia.” U nas sprawa ta została rozstrzygnięta jeszcze w 1864 r., gdyż ukaz o reorganizacji szkół ludowych pozwala na wprowadzenie do nich nauki rzemiosł.

Stemplowanie wyrobów jubilerskich. Ponieważ w ostatnich czasach w większych miastach Cesarstwa i Królestwa pojawiać się zaczęły w sprzedaży wyroby zagraniczne z tak zwanego nowego złota, postanowiono urządzić nadzór nad przywożeniem tego rodzaju wyrobami, oraz na każdy z nich nakładać stempel, któryby oznaczał jakość i gatunek metalu.

Kronika Łódzka.

(—) Z powodu nadużyć, zdarzających się w lasach miejskich, p. prezydent m. Łodzi przypomina mieszkańcom niektóre przepisy o gospodarstwie leśnem, a mianowicie: Według § 32 Najwyższej zatwierdzonej ustawy łowieckiej, zwykłe psy podwórzowe, owczarskie, strażnicze i pokojowe, mogą być puszczane do lasów i na pola tylko z uwiązaniem do szyi klockami, 2 1/2 stopy długości, a 2 1/2 cala grubości, lub też prowadzone być mogą na linkach. Psy puszczane samopas do lasów lub na pola, a nie mające klocków, mogą być zabite, a właściciel nie ma prawa do odszkodowania (§ 32). Według § 41 wyżej wspomnianej ustawy, psy służące do polowania (z wyjątkiem legawych), zatrzymane w lesie lub w polu bez klocków, zwracane być mogą właścicielom za opłatą kary pieniężnej, nie wyższej nad 3 ruble. Według § 18 ustawy, nie wolno pod żadnym warunkiem wylawiać ptactwa śpiewnego, oraz ptactwa niszczącego owady, szczególnie słowików. Za niszczenie gniazd ptasich, wybieranie młodych lub jaj (z wyjątkiem gniazd ptactwa drapieżnego), winni podlegają (§ 50) karze aresztu od jednego do trzech dni. Za niszczenie lub wylawianie ptactwa, którego na mocy przepisów ogólnych lub miejscowych zabijać ani wylawiać nie wolno,

przyzwyczajasz się do niego, będziesz go tak samo kochała, jak ja ojca. Co? czy myślisz, że nie?..

— Mateczko! — krzyknęła Małka i lzy spłynęły po bladych jej policzkach.

— Miriam wzięła córkę w objęcia i pocałunkami osuszyła jej zalawione oczy.

— Nie płacz, pociecho moja — mówiła do niej — ja — broń Boże, nie będę cię zmuszała, nie jestem przecież tak nierozważną jak inne matki nasze; nie płacz, moje dziecko.

I biedna matka sama rozplakała się rzewnie.

— Widzisz — rzekła po chwili — ojciec powraca z bożnicy i nowy żaczek także. Chodź prędko do pokoju i obmyj twarz, aby nie było znać, żeś płakała.

Wstały obiedwie i weszły do mieszkania.

Mieszkanie reb Chuni wyglądało teraz — jakby wam to powiedzieć — rzeczywiście świątecznie. Stół nakryty był wielkim obrusem, śnieżnej białości. W pośrodku stołu stał wielki trzyramienny srebrny lichtarz, a po bokach paromniejszych ze stearynowymi świecami. Na jednym końcu stołu leżała dla gospodarza wielka strucla i placek, przykryte serwetką haftowaną złotem, z boku — mata strucla i placek — dla buchera. W środku pokoju wisiał szklany wielki żyrandol o 20 świecach, a na każdej ścianie trzy lub cztery kinkiety o trzech świecach każdy. W pokoju było wesoło i jasno jak w raju.

Któż szczęśliwszy od żyda w piątek wieczór, zwłaszcza gdy żyd jest nieco zamożny? Przez cały tydzień nie czuje on, że żyje, pracuje jak wół, biega, kłopotuje się, nie pozwala sobie ani zjeść spokojnie, ani z żoną lub dziećmi pomówić swobodnie, za to w piątek wieczorem wynagradza sobie za cały tydzień. Otrzymał się z kłopotów, ma na stole ryby i struclę, nie brak i kieliszka wódki; żona i dzieci umyte i wystrojone. Czegoż mu brak? Kto szczęśliwszy nad niego, kto równy mu szczęściem?

(Dalszy ciąg nastąpi).

JANKIEL FILUT.

Opowiadanie żydowskiego żaka (buchera).

Napisał

B. SZWAJCER.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 85).

Co się stało? Szabas nadchodzi.

Przez część dla tego gościa żegna się żyd na całą dobę z najmiłszym przyjacielem swoim, z groszem, który go ratuje w każdej biedzie.

Zimrok zapada. W pół godziny później — w miasteczku cisza i spokój, uliczki i rynek jakby wymiecione, nie widać żywego ducha, nie słychać ludzkiego kroku, tylko przed bożnicą i bet-hamidras brzmiało: „Icha dody likras kała” (pieśń wieczorna) „wyjdź oblubieńcze na spotkanie oblubienicy.”

Pomimo ustania zwykłego gwaru, nie było markotno w miasteczku. Uliczki jaśniały od świec szabasowych, zapalonych w najbiedniejszej chatce żydowskiej, na progach domów siedziały kobiety i dziewczęta, opowiadając sobie różne bajki.

I przed domem Chuni Dancigiera siedziały na ławce dwie kobiety, a przy świetle padającym przez okna, można było dobrze rozpoznać ich twarze. Jedna z nich, lat około czterdziestu, miała twarz podłużną, wysokie czoło, nos grecki, piękne niebieskie oczy; włosy ukryte były pod czepkiem. Druga — lat około piętnastu, bladą miała twarzyczkę, białą jak marmur, czarne, błyszczące oczy, malutkie usteczka, przez które wyglądały dwa rzędy białych i drobnych ząbków; dwa długie, czarne jak heban warkocze, spadały jej na ramiona.

Dwie te kobiety nie zajmowały się bajkami, lecz rozmawiały o rzeczach bardzo poważnych.

— Słuchaj Małko! — mówiła starsza — dawno już chciałam pomówić z tobą. Odkładałam rozmowę z dnia na dzień — jednakże dłużej zwlekać niepodobna, gdyż chodzi tu przede wszystkim o ciebie. Wprawdzie tutaj wydają dziewczęta zamaż, nie pytając je o zdanie, jednakże ja pochodzę z Niemiec i przyzwyczajona jestem inaczej zapatrywać się na sprawę małżeństwa. A potem, ty jesteś jedynym moim dzieckiem i całym skarbem moim. Otóż Małko moja, kończysz piętnasty rok życia... Wszyscy czynią mi wyrzuty, że nie wydaję cię zamaż, bo w tutejszym kraju, jak sama wiesz, w szesnastym lub siedemnastym roku nazywają już dziewczynę starą panną. Zresztą ja sama już pragnę jakiegokolwiek pociechy z ciebie. Mówiłam ci już nieraz, że zawdzięczam cię najpierw Bogu, a potem bogobojnemu rabi Godelowi, — pojmiesz więc, że jeżeli rabi Godel przyśła do mnie swatów, prosząc o twoją rękę dla syna, nie mogę mu odmówić. Życzylabym sobie może lepszego narzeczonego dla ciebie niż Chaim, zwlekałam nawet z odpowiedzią od miesiąca do miesiąca, od tygodnia do tygodnia. Ale w tych dniach przysłał do mnie rabi Godel swata Eloakima i kazał mi powiedzieć, że dłużej czekać nie może, gdyż Chaim jest dorosłym młodzieńcem. Żąda abym dziś dała mu odpowiedź stanowczą. Cóż ty na to, moje drogie dziecko?

Małka nie odrzekła słowa, tylko blade jej policzki okryły się ponsem.

— Dlaczego milczysz? — zapytała Miriam — odpowiedź... Wszak przed matką nie masz czego się wstydić...

— Ja myślę — odpowiedziała Małka — że męża trzeba kochać, tak kochać, jak ty kochasz ojca, nieprawdaż matko?

— Tak, moje dziecko, męża rzeczywiście trzeba kochać. A czy ty sądzisz, że nie mogłabyś pokochać Chaima, gdyby został twoim mężem? Doprawdy, Chaim jest sobie młodzieńcem niezłego, przystojnym, jest on przecież synem rabi Godela i wnukiem cadyka... Zobaczysz, że gdy po ślubie

§ 52 naznacza karę pieniężną od 50 do 150 rubli, lub karę więzienia od 3 do 6 miesięcy, stosownie do okoliczności łagodzących lub zwiększających winę.

(—) Kasa oszczędności przy oddziale banku państwa w Łodzi ma być otwarta w d. 28 kwietnia r. b. Z tego powodu podajemy w skróceniu ogólne zasady działalności tych kas:

Celem kasy jest przyjmowanie do przechowania i oprocentowania drobnych kwot, które ludzom mniej zamożnym pozostają od codziennych wydatków i stanowiąc mogą dla nich fundusz przetrwania na nieprzewidywane potrzeby. Kasa będzie ujęciem dla małych oszczędności, które znajdują tam na warunkach dogodnych pewną rekompensatę i bezpieczeństwo.

Kasa będzie otwarta każdodziennie, w godzinach zajęć bankowych, z wyjątkiem tych dni, w których oddział banku zawieszają operacje swoje.

Uczestnikiem kasy staje się każdy człowiek jakiegokolwiek stanu i zawołania (mężczyzna, kobieta a także niepełnoletni piśmienny lub nie umiejący pisać) wnoszący najmniejszą jednorazową wpłatę 25 kopiejek. Największa wpłata jednorazowa wynosi 50 rubli; ogólna zaś suma oszczędności nie może przewyższać 1000 rubli. Suma wyższa nad 1000 rubli przestaje uczestnikowi przysługiwać procenty i uważa się za bezprocentowy depozyt. Każdy uczestnik kasy otrzyma bezpłatnie książeczkę rachunkową, służącą do wpisywania kwot składanych i wybieranych.

Rodzice lub opiekunowie mogą składać kapitały na imię małoletnich do dośnięcia ich do pełnoletności. Przyjęte na tych warunkach pieniądze wydawać będzie kasa wraz z procentami nie innym osobom, lecz tym tylko, które je złożyły, po dośnięciu do pełnoletności interesowanych. Wymaganiem będzie tylko zwrot książki i poświadczenie tożsamości osób, o ile one nie są znane kasie.

W wypadkach zagubienia książki rachunkowej, wydaje się inna po dniach siedmiu od chwili zawiadomienia kasy o jej zaginięciu.

Od składanych kwot, kasa płacić będzie 4%, w stosunku rocznym. Nieodebrane procenty doliczają się do kapitału, od początku następnego roku rachunkowego.

Uczestnik może w każdej chwili odebrać swoje oszczędności, jednorazowo lub częściowo. W każdym razie koniecznym jest okazanie książeczki rachunkowej, przy składaniu lub odbieraniu pieniędzy. Ostateczny rachunek, obliczenie i wydanie procentów uskutecznia się jednak przy zupełnym wycofaniu kapitału.

Uczestnik może przekazać swój kapitał na inną kasę istniejącą przy innych oddziałach i kantorach banku państwa. Dość należy, że obroty kas oszczędności wolne są od opłat stemplowych, a fundusze w tych kasach składane nie podlegają arestom sądowym.

(—) Szóste ogólne zebranie akcjonariuszów towarzystwa akcyjnego zakładów bawelnianych Karola Scheiblera odbędzie się dnia 22 maja r. b., o godzinie 1-iej z południa. Porządek dzienny zawiera następujące punkty: 1) przegląd i zatwierdzenie sprawozdania oraz bilansu za rok ubiegły; 2) zatwierdzenie kupna nieruchomości w Łodzi i budowy gmachu towarzystwa w Warszawie; 3) przegląd i zatwierdzenie projektu działalności na rok 1887; 4) ustanowienie wynagrodzenia dla członków zarządu; 5) ustanowienie sum na amortyzację posiadłości; 6) wybory dwóch dyrektorów i jednego zastępcy na miejsce wychodzących; 7) wybory członków komisji rewizyjnej na r. 1887.

(—) Targi łódzkie. Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj pszenicy 105 korcy po 7 rs. 85 kop. korzec, żyta 105 korcy (z Rosji) po 5 rs. 20 kop. korzec, grochu 80 korcy po 6 rs. 30 kop. korzec.

Na Starym Rynku dowoży pszenicy były słabe, sprzedano 200 korcy po 7 rs. 80 kop. do 7 rs. 90 kop. korzec. Żyta i owsa dowieziono bardzo wiele, popyt, zwłaszcza na żyto był dobry. Sprzedano żyta około 800 korcy po 5 rs. 10 kop. do 5 rs. 25 kop. korzec; owsa około 500 korcy po rs. 2.70 do rs. 2.80 korzec. Oprócz żyta sprzedanego na targu, zakupił p. Braude 300 korcy żyta w Piątku, (dla wojska) i płać za takowe po 5 rs. 10 kop. korzec. Ogółem sprzedano wczoraj około 2,000 korcy zboża.

(—) Kradzieże. Do składu towarów p. F. Abła dostało się onegdaj przed południem dwóch rzeźmieszków, dość przyzwyczajonych ubraniach. Podnieśli oni żaluzję, niezupełnie spuszczone, weszli do składu i skradli dwie sztuki kortu, z którymi jednakże nie zdołali umknąć. Jednemu z rzeźmieszków udało się zbiec, z próżni rękoma, drugi wpadł w ręce policyi.

Wczoraj po południu około godziny 4-iej do mieszkania Andrzeja A., zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej w domu Maca pod N. 266 zakradł się złodziej w czasie nieobecności lokatora. Musiał go prawdo-

podobnie ktoś spłoszyć, gdyż skradł tylko suknię, parę łokci aksamitu i trochę drobnych rzeczy, gdy tymczasem na stole znajdowało się parę łyżek srebrnych, które uszły oka rzeźmieszkowi.

Pod N. 1384 skradziono p. D. w nocy z niedzieli na poniedziałek fartuch od powozu, już po raz drugi. Przy tej sposobności poodbijali złodzieje zamki i poukrecali klódki przy obórkach, a z jednej skradli bieleżę i inne przedmioty.

(—) Ogień wszczął się w niedzielę rano w domu Nr. 322 przy ulicy Konstantowskiej. Zapaliła się podczas nieobecności właścicielki mieszkania odzież złożona za piecem. Dym, wydobywający się drzwiami i oknami, zwrócił uwagę innych mieszkańców tego domu, którzy też wkrótce ugasił ogień.

(—) Pożar. W poniedziałek o godzinie siódmej wieczorem zapaliła się wina w suzarni w fabryce p. Hochmutha, dzierżawionej przez A. Holta, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 804. Na miejsce pożaru przybyli drugi i trzeci oddziały straży, jednakże ten ostatni natychmiast odjechał. Pożar wkrótce stłumiono. Zasługuje na zaznaczenie, iż przy tym pożarze nie było ani jednego z członków dozoru straży. Pokazuje się, iż nawet reforma tej kategorii członków, przeprowadzona w 1885 roku, nie zdołała zapobiec niestawianiu się ich do ognia.

(—) Sadze zapaliły się wczoraj w południe w domu p. Sachsa, przy ulicy Piotrkowskiej N. 280. Straży ogniowej nie alarmowano.

(—) Rzadkie zdarzenie. W kościele Wniebowzięcia N. M. P. ochrzczono w poniedziałek dziecko tkacza z Bałut, któremu matką chrzestną była prababka dziecka, Katarzyna Klose.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Nowe oddziały pocztowo-telegraficzne otwarte zostały w Nasielsku, w Myszynie, w Łomży, w Sopoćkiniach, Kalwarii, Maryampolu oraz w Wyłkowyskach (gub. grodzieńskiej).

— Oświetlenie gazowe ma być zaprowadzonym w pociągach osobowych na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

— Fałszywe banknoty. Od czasu do czasu pojawiają się w obiegu fałszywe banknoty rozmaitej wartości. Teraz kursuje większa ilość fałszywych 25-rublowych. Są one na pierwszy rzut oka dość trudne do odróżnienia od prawdziwych, ponieważ papier, podpisy, znaki wodne do złudzenia naśladowano. Znajdują się wszakże błęd zasadniczy, a mianowicie na kolorowym kwadracie z lewej strony banknotu, w wyjątkach z manifestu o fałszowaniu pieniędzy, litery białe są tak niewyraźne, iż trudno jest przeczytać chociażby jeden wyraz. Nadto, co stanowi ważną wskazówkę, wszystkie te 25 rublowe fałszyfikaty mają jednakowy numer 27,650.

— Wysłanie żydów. Z Saratowa, miasta gubernialnego pocztowo obecnie wysiedlać wszystkich żydów, niemających prawa pobytu w tym mieście. Pomiędzy zmuszonymi opuścić miasto, są żydzi, którzy od lat kilkunastu tam mieszkają i posiadają bogate sklepy, kantory wekslu i t. d.

— Niemcy na Kaukazie. Pod Tyflisem mieszka bardzo wielu kolonistów. Otóż obecnie zwrócili się oni do ministerium dóbr państwa z prośbą o wyznaczenie 32,000 rs. dla polepszenia nawodnienia na ich gruntach, jak podaje gazeta „Kaukaz“.

Kolonie niemieckie nad Wołgą silnie upadają w ostatnich czasach, skutkiem czego koloniści przenoszą się gdzieś indziej. Obecnie niemiecy koloniści z guberni saratowskiej wysłali swych delegatów na Kaukaz w celu poszukiwania miejsc dogodnych dla osiedlenia się.

— Brandes w Petersburgu. Znakomity krytyk bawi obecnie w Petersburgu, gdzie zamierza wygłosić odczyty o krytyce literackiej, o romansie rosyjskim, o naturalizmie we Francji i o Alfredzie de Musset. Z Petersburga zamierza Brandes odwiedzić Helsingfors, gdzie prawdopodobnie też wypowie kilka odczytów, poczem powróci do Petersburga, skąd po jakimś czasie uda się do Moskwy.

— Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zezwolił na zwolnienie zjazdu lekarzy i przyrodników do Charkowa w miesiącu sierpniu. Komisja z czterech profesorów uniwersytetu charkowskiego złożona już się zajęła przygotowaniem do tego zjazdu.

Senat wyjaśnił, że świadectwa o zdrowotności była, wydawane w Królestwie przez władze gminne i miejskie, wolne są od opłat stemplowych.

— Z prasy. „Gazeta rzemieślnicza“ z dniem 1 czerwca r. b. rozpocznie druk Mechaniki napisanej przez Józefa Łubieńskiego, inżyniera.

W Petersburgu wychodzić zaczęło nowe pismo przemysłowe w języku rosyjskim, p. t. „Sztuki graficzne i przemysł papierowy“.

— Armia rosyjska. Gazeta „Russkij Inwalid“ podaje interesujące dane statystyczne o armii rosyjskiej, które za „Warszawskim Dniem“ przytaczamy. Do 1 stycznia 1886 r. armia składała się z 30,655 generałów i oficerów różnych rang, oraz z 824,762 żołnierzy. W tej liczbie piechoty było 607,647 ludzi, kawalerii — 77,140, artylerii — 114,325, inżynierii — 25,656, wojska fińskie składały się z 175 oficerów i 4,628 żołnierzy. Naturalnie mowa tu o armii na stopie pokojowej.

— Nekrologia. S. p. Wacław Arczynowski b. oficer b. wojsk polskich, zmarł we wsi Kamlice, w guberni wołyńskiej, przeżywszy lat 98.

S. p. Stanisław Tokarzewski, artysta muzyk, zmarł w Warszawie w dniu 14 b. m. — Prałat Żyliński. W „Nowostkach“ czytamy: „W Wilnie 2 kwietnia r. b. (st. st.) zmarł prałat Piotr Żyliński (doktor teologii), były biskup albo zawiadujący diecezą wileńską, który narobił tyle hałasu przez swą podróż dla przedstawienia skruchy Papieżowi.“

ROZMAITOŚCI.

× Elektryczną kartaczożnicę wynalazł pewien belgijczyk i otrzymawszy patent, przedstawił plany, rysunki i modele rządowi belgijskiemu. Nowo wynalezione działo wyrzuca 9 pocisków i niszczy pancerniki, okręty wojenne i łodzie torpedowe; niemniej ma być także nieporównanem pod względem obrony wybrzeży, rzek i fortyfikacji. Decyzja belgijskiego ministra wojny w kwestyi nowego działa jeszcze nie nastąpiła.

× Legat Wiktora Hugo. W testamentie Wiktora Hugo znaleziono dwa kodycyle, z których jeden datowany 10 czerwca roku 1884-go, zapisuje ubogim miasta Paryża 40,000 fr., drugi zaś bez daty brzmi: „Daję ubogim paryskim 50,000 fr.“ Rodzina zmarłego wieszcza, niezbyt szczodra widocznie, zamiast wynioskować z obu tych kodycyli, że Wiktor Hugo zapisał na ubogich 90,000 fr., uznała tylko drugi kodycyli, znosząc pierwszy. Wiktor Hugo, na krótko przed śmiercią, mówiąc o legacie tym z przyjacielem swoim, p. Vacquerie, rzekł: „Chcę, aby nieszczęśliwi w dzień po moim zgonie otrzymali to, co im się należy.“ Od tej pory upłynęło już blisko dwa lata, a ubodzy paryscy nie otrzymali jeszcze ani grosza, czego powodem jest jakoby regulowanie stosunków majątkowych, utrudnione bardzo nieleżnością wszystkich spadkobierców.

TELEGRAMY.

Kraków, 18 kwietnia. Pogrzeb Kraszewskiego odbył się według programu ułożonego przez komitet. W orszaku pogrzebowym znalazło się całe duchowieństwo święckie i zakonne, a podczas pochodu bito we dzwony w 42 kościołach krakowskich i w Zygmunta na Wawelu. Po nabożeństwie odprawionem w krypcie kościelnej ks. pijarów, przez ks. Słotwińskiego, około godziny 9-iej i pół, wyniesiono zwłoki, a pierwszy przemówił nad niemi dr Majer, prezes akademii umiejętności. Do kościoła N. P. Maryi prowadził kondukt pogrzebowy ks. prałat Matzke, nabożeństwem celebrował ks. biskup Dunajewski i zakończył takowe krótką przemową. Po wyniesieniu zwłok z kościoła N. P. Maryi, przemówił ks. Chotkowski, profesor uniwersytetu, poczem kondukt ruszył ku Skalce, gdzie stanął o godzinie pierwszej z południa. Na dziedziniec klasztoru ks. paulinów, oprócz deputacji, miały wstęp za biletami tylko kobiety. Na Skalcie przemawiali: prezydent dr Szlachetkowski, Roszkowski i Pietkiewicz. Narodu biorącego udział w pogrzebie, liczone około 30,000. Porządek panował wzorowy, czuwała nad nim straż obywatelska, składająca się z tysiąca osób. Wienieców było około czterystu, z tych 150 niesionych przez deputacje, a reszta złożona na karawanie. Uroczystości pogrzebowe towarzyszył drobny deszcz, padający od samego rana.

Bombaj, 18 kwietnia. (Ag. półn.). Wedle ostatnich wiadomości z Afganistanu, zbuntowani południowi gilzaje rozporządzają takimi siłami, że wyszły przeciwko nim z Kandaharu wojsko zmuszone było oszańcować się.

Bombaj. 18 kwietnia. (Ag. półn.). „Biuro Reutersa donosi ze źródeł miejscowych: emir wysłał dwa pułki piechoty, dwa pułki jazdy i baterię artylerii przeciw kilku zbuntowanym plemionom, które wykonywały

przysięgę walczyć z nim do ostatniej kropli krwi.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 18 kwietnia. Giełda tutejsza rozpoczęła nowy tydzień w usposobieniu mocnem. Spekulacja zachowała się jednak wyczekująco. Obroty nie wychodziły z granic bardzo umiarkowanych. Później rozeszły się pogłoski o zaburzeniach w Afganistanie, reszta ochoty do interesów znikła, rozpoczęły się realizacje, pod naciskiem których uciępiły kursy. W drugiej połowie nadeszła depesza z giełdy londyńskiej, o osłabem usposobieniu i spadku rent. Przy końcu we wszystkich działach ruch był tak mały, że giełda dzisiejsza może być śmiało zaliczoną do najcichszych w roku. Ruble straciły na tem przeszło 1/2 m. Na giełdzie zbożowej, notowania pszenicy, początkowo obniżone o 1/4 m. zakończyły dzień zwykłą 1 — 1/2 m. w porównaniu z sobotą.

Berlin, 18 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 179.45; 5%, listy zastawne 58.80, 4% listy likwid. 52.50, 6%, pożyczka wchodząca 11 em. 55.50, III emisji 55.30, 4%, pożyczka z 1880 r. 82.25, 6%, listy zastawne rosyjskie 91.00, kapony 320.70, 5%, pożyczka promiowa z 1864 roku 140.10, taks. z 1866 r. 130.50; akcje banku handlowego 72.50, dyktentowego 68.00, dr. żel. warsz. wiedeń. 277.25, akcje kredytowa austriacka 455.00, najnowszą pożyczkę rosyjską 95.60, 6%, renta rosyjska 108.40, dykonto 5%, prywatna 1 1/4 %.

Londyn, 18 kwietnia. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 1/2. Konsole angielskie 102 1/2.

Warszawa, 18 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pasta i dobra —, biała —, wyborowa — 810; żyto wyborowe 490—495, średnie — 480, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. 400—, owsa 270—300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, okur. —, fasola —, ziemniaki —, za korzec: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 300, żyta 400, jęczmienia 50, owsa 80, grochu polnego — korcy.

Berlin, 18 kwietnia. Pszenica 158—175, na kw. maj 170 1/2, na wrz. paź. 164 1/2. Żyto 120—125, na kw. maj 123 1/2, na wrz. paź. 127 1/2.

Londyn, 16 kwietnia. Cukier Java 95 proc. 13 1/2, stałe, cukier burakowy 11 1/2, stałe.

Liverpool 16 kwietnia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzisiejszy dowóz 10,300 bel.

Liverpool 16 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na kw. maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2 p.

New-York, 16 kwietnia. Bawelna 10 1/2, w N. Orleansie 10 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 18	Z dnia 19
Zgłoszone z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	55.85	55.90
„ Londyn „ 1 £.	11.31	11.32
„ Paryż „ 100 fr.	45.05	45.05
„ Wiedeń „ 100 fl.	89.70	89.70
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	94.60	94.55
Ros. Poł. Wschodnia	100.—	100.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser. I.	101.90	102.—
„ „ „ „ Ser. II do IV	101.50	101.75
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I	100.75	100.75
„ „ „ „ „ II	99.85	99.85
„ „ „ „ „ III	99.15	99.15
„ „ „ „ „ IV	99.25	99.25
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I	95.75	95.75
„ „ „ „ „ II	95.—	95.—
„ „ „ „ „ III	94.75	94.75
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	179.45	178.85
„ „ na dost.	179.50	178.75
Weksle na Warszawę kr. . . .	179.25	179.40
„ Petersburg kr.	179.—	179.15
„ „ „ „ „ dt.	178.45	177.45
„ Londyn kr.	20.35	20.35
„ „ „ „ „ dt.	20.30 1/2	20.30
„ Wiedeń kr.	160.45	160.30
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/2

Giełda Londyńska.
Weksle na Petersburg
Dyskonto 2 1/2 %

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężstwa zawarte w dniu 18 kwietnia: W parafii katolickiej 3, a mianowicie: Julian Graff z Katarzyną Kęglar, Ignacy Maczyński z Bronisławą Stelter, Edward Pilz z Maryanną Derzyńską.

W parafii ewangelickiej — Starozakonnych — Zmarli w dniu 18 kwietnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyźni —, kobiet 1, a mianowicie: Faustyna Molke, lat 28.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni —, kobiet 2, a mianowicie: Julianna Karolina Arnold z domu Wilk, lat 75, Amalia Kind z Henselmanów, lat 76.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyźni —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYZEJONYCH

Hotel Mautenfel. Barthel z Augsburga, Berg z Nowogrodu, Frisch z Londynu, Wywants z Paryża, Rosen'erg z Kijowa, Feiler z Wiedna.

O G Ł O S Z E N I A.

LECZNICA PRYWATNA

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rożna, 2 piętro.

przyjmuje wyłącznie z chorobami **kobiet, gardlanemi i wenerycznymi.** Godziny przyjęcia: z chorobami kobiecymi od 9—11 z rana; z chorobami gardlanemi, wenerycznymi i moczopielowymi od 3—6 po południu. **STAŁE LÓZKA.**

Dr. MISIEWICZ.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrektorem:

Józefa Puchniewskiego.

We czwartek d. 21 kwietnia 1887.

NA BENEFIS

Władysława Glogera

SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE

(Le bonheur Conjugal).

Najnowsza komedia w 3 aktach, p. Albina Valabreque. Tłómaczyła W. Barszczewska.

(Obecnie grywana w Warszawie z wielkiem powodzeniem.)

Poszukuje pracy

b. urzędnik obeznany z prawem, zdolny referent i rachmistrz. Adres w redakcyi pod lit. **A. D.** 393—2—1

Dr. A. Krusche

mieszka obecnie w domu Ebharda, obok apteki W-go Borejszy, ulica Piotrkowska 727 i przyjmuje od 9—10 i 2—4 w chorobach **chirurgicznych i skórnych**, zajmuje się również **masażem.** 377—15—5

DOKTOR MEDYCYNY

A. Elzenberg,

ordynator oddziału dla chorych **wenerycznych i skórnych** w szpitalu starozakonnych w Warszawie, przyjmuje w mieszkaniu swoim przy ul. Marszałkowskiej Nr. 132, od 4—7 po południu. 283—0—1

DO WYNAJĘCIA

Letnie mieszkanie

w miejscu zdrowotnem, składające się z 6 pokoi i dwóch kuchni w wszelkimi wygodami, odległe od miasta Ozorkowa o wiorstę. Władomość w Konstancyi pod Ozorkowem. Może być powóz, konie, wolancik z kucykiem dla dzieci i wszelkie wiejskie produkta. 391-2

Umeblowane letnie mieszkania

„INOWŁÓDZ”

nad Pilicą niedaleko Spaly od stacyi Tomaszów-Rawski godzin 1 1/2, położone wśród lasów Lubocheńskich w miejscowości górzystej, przez lekarzy uznanej za zdrowotną. Kąpiele rzeczne, nabiał, warzywa, owoce, wszelkie artykuły żywności w doborowym gatunku, furmanki z wyjątkiem, powóz dla gości i pod ręką na każde żądanie. Ceny umiarkowane. Osoby, które już zamówiły letnie mieszkania raczą się zgłosić do właściciela celem zawarcia kontraktu (Łódź, ulica Zielona Nr. 265-A, I piętro). 363-8-4

Do składu **Ludwika Heniga** nadziedziczył wielki wybór **LUSTER**, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 322-0-4

Do sprzedania duże

rezervoary żelazne, kocioł parowy, maszyna parowa zdadna do giserni. Bliższa wiadomość u Jakóba Cymermana, Piotrkowska Nr. 726. 372—6—3

ZALUZYE

zwijane z blachy stalowej poleca po umiarkowanych cenach fabryka

maszyn i wyrobów ślusarskich

Karola Zinke

Łódź, Przejazd 1339, Łódź. 362—8—5

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Brujec, powiatu brzezińskiego na imię **Anny Welfke.** Znalazca raczy go złożyć w magistracie łódzkim. 392—1—1



Zawiadomiam Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

WIN

Krymskich Kaukaskich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego

przy ulicy Południowej w domu W-go Abila,

główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego **od kop. 30** i słodkiego lub też czerwonego **od kop. 35** i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 0-1

FABRYKA ŻALUZYJ

A. Stiebert'a

ulica Dzielna (Kolejowa) № 1371 dom Busse'go

poleca się do wykonywania ulubionych żaluzji drewnianych (sztabkowych), na wewnątrz i zewnątrz okien, do okrągłych i ostrokatnych zagłębień, z pięknymi lambrekinami z blachy cynkowej.

Ceny jaknajtańsze; jednoroczna gwarancya.

Wszelkie reparacye należące do tego fachu wykonywają się jaknajakurataniej i najtaniej. 361—6—5

W kantorze drukarni

Dziennika Łódzkiego

się do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275.

w ŁÓDZI

ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski

Nr. 275.

Przyjmują do roboty:

Dziela, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

NOWA WODA

wynalazku dr. chemii Gaudina w Paryżu. Oudowny ten preparat wstrzymuje wypadanie włosów, pobudza porost i niszczy łupież po jednym posmarowaniu.

Cena flakonu rs. 1 kop. 50 z przesyłką 50 kop. drożej. Główny i jedyny skład w perfumeryi

W. Kułakowskiego,

Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi.

42—46—6

LOSOWANIA.

5% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Ciągnięcie z dni 1 i 2 kwietnia 1887 roku.

Serya I.

Ks. 3000 N.N. 37 195 367 279 441 499 669 780 834 999 1187 220 511 541 844 918 2023 145 188 411 798 975 3301 716 749 789 957 4183 248 430 460 823 598 743 774 6086 101 181 432 555 588 594 710 919 924 968 6134 800 629 580 699 730 784 920 972 989 7038 227 246 328 333 426 720 803 862 8368 417 455 446 593 705. Rs. 1000 N.N. 9679 631 10156 254 521 646 689 11153 195 290 434 439 979 13125 247 295 345 401 653 14031 306 367 336 600 907 15106 119 202 236 274 431 556 555 581 16083 211 390 786 977 17100 270 283 735 837 18015 063 322 793 19073 461 871 20038 553 764 794 21004 400 467 738 22265 475 497 576 707 23414 484 608 634 523 965 24409 578 729 25034 150 259 307 549 833 26083 221 251 344 663 707 712 860 947 27149 294 318 415 422 476 849 675 686 747 803 28843 354 593 29180 301 981 130020 195 248 390. Rs. 500 N.N. 30866 871 31072 155 197 225 456 621 633 876 974 32045 118 444 453 537 571 33571 522 532 54004 038 549 787 801 833 846 56077 094 252 539 785 747 36257 322 655 748 824 826 860 27329 346 409 446 692 821 864 914 38053 056 919 848 473 536 877 924 39401 407 473 535 635 683 40022 078 278 281 555 584 878 41069 072 112 160 573 42039 012 184 661 872 43655 44156 786 45141 462 583 585 734 790 868 46496 498 618 969 47173 804 852 958 48764 811 49124 472 838 50198 246 269 410 470 534 544 656 660 51043 538 599 597 666 814 52344 498 745 560 33233 867 942 54045 182 272 332 480 696 715 780 55021 049 161 363 397 564 56291 465 551 57159 545 585 644 978 58619 558 59113 899 562 595 893 940 181135 270 443 573 958 182050 158 395 823. Rs. 250 N.N. 60288 292 453 636 603 61577 601 62603 802 847 63070 262 350 362 724 553 64030 500 65104 490 613 769 69036 384 869 831 901 67127 220 270 444 515 710 68117 135 139 742 69008 263 299 408 966 70012 885 71273 414 750 72223 426 463 544 775 942 73127 161 319 74203 432 472 523 636 542 738 75215 973 76199 687 712 916 937 77228 322 545 599 611 633 725 745 867 927 78343 649 788 789 924 79526 648 654 914 80037 141 441 573 657 871 81015 355 493 929 82411 424 700 83051 220 570 84076 077 540 951 85005 041 049 205 613 637 671 86251 273 401 789 87212 410 684 88201 469 557 704 974 89241 663 746 993 90635 694 881 91027 611 519 876 92205 93182 318 435 816 817 94159 213 526 600 610 687 95060 165 408 413 481 535 733 905 96080 316 635 896 97125 455 519 95083 084 419 693 696 707 859 99018 063 102 189 206 445 479 135143 227 287 636 732 777 136432 620 655 942 187043 111 217 241 269 893 764 882 188332. Rs. 100 N.N. 100172 421 469 536 646 101210 435 358 101158 584 589 754 103336 505 584 595 637 905 104114 467 605 766 105556 534 961 980 106361 462 615 710 107016 214 764 108186 802 815 874 106306 391 496 544 595 659 795 953 974 110029 633 716 836 872 943 111192 568 596 632 820 840 121118 235 807 926 113002 071 287 767 114136 204 331 591 675 115071 410 455 116174 436 1568 740 805 117114 447 762 869 118190 223 441 557 600 119050 362 414 841 934 120380 941 121271 555 650 122067 106 137 167 225 275 908 123075 263 524 818 944 124655 745 836 919 125084 083 104 336 369 399 801 811 913 950 126074 421 621 670 127481 490 505 559 662 128405 642 583 735 786 129050 079 315 350 479 640 130418 759 830 879 131108 134 426 614 948 132015 269 330 631 733 921 981 133025 315 363 582 556 679 938 134078 416 475 576 155312 377 534 749 807 825 950 135612 902 137209 461 740 964 920 138504 544 645 685 977 139052 178 225 876 930 140284 849 863 141010 841 142247 690 816 143258 860 560 710 739 145080 439 809 979 999 146012 071 163 452 773 801 847 147381 673 953 148608 819 149138 383 585 150025 236 399 522 645 718 151050 275 424 926 152042 369 517 679 864 952 153472 553 849 872 154059 092 195 221 532 829 859 941 155124 187 240 357 381 491 392 666 817 156246 501 732 157078 344 510 552 568 684 846 15849 15-278 322 539 160279 404 678 984 161016 443 953 162043 064 830 738 841 163109 126 318 610 617 696 749 764 801 865 947 164121 124 198 248 267 544 610 634 651 165081 452 817 166097 102 257 630 698 695 811 167003 626 782 808 917 930 168054 209 236 436 911 958 169065 117 388 406 427 442 491 602 170279 320 428 434 471 771 171070 292 551 674 172511 639 683 706 173304 544 662 807 857 174087 208 445 861 957 175021 521 543 819 881 890 934 945 962 176064 713.

Serya II.

Ks. 3000 N.N. 86473 485 566 599 766 930. Rs. 1000 N.N. 76076 204 214 333 332 791 829 77037 174 649 808 875 921 78026. Rs. 500 N.N. 61031 229 261 293 356 389 649 661 671 761 796 937 62082 107 640 696. Rs. 250 N.N. 16055 558. Rs. 100 N.N. 1442 962 2279 384 475. (D. n.)

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 18 kwietnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione transakcyje	
					żądano	chciano płac.		
Berlin	(187-)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	56.10		55 95 92 1/2
"	(186 1/2)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	55.85		55 80 75 72 1/2 70 67 1/2
Inne niem. miasta bank.		dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—		
"	"	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—		
Londyn	"	dł. ter.	3 m.	1 £.	2 1/2	—		
"	"	kr. ter.	3 m.	1 £.	2 1/2	11.31		11 30 29 29 1/2 28 1/2
Paryż	"	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	5	—		44 80
"	"	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	5	45.05		45 07 1/2
Wiedeń	"	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—		
"	(149 1/2)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	89.70		
Petersburg	"	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5	—		

Papier papierni.		Dopełnione tranz.		w ciągu giełdy		Akcyje.		Dopełnione tranz.	
(za 100 rs.)	Słopa proc.			żąd.	chc. pł.	(za 100 rs.)		żądano	chc. pł.
Listy likw. Kr. Polt. duże	4	—	—	94.60	—	Akcyje D. Z. War.-W 100 r.	4	—	—
" " " male	5	—	—	94.30	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—	—	100.	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	100.	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	100.	—	" " " 100 r.	5	—	—
Ros. Poż. Fr. z r. 1864 I em.	5	—	—	251.	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II em.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. Ziem. S. I lit.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II lit.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III lit.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV lit.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " V " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	—	—	"			